

# Wójcik, Zbigniew

---

## Czy Kozacy Zaprosy byli na służbie Mazarina

---

Przegląd Historyczny 64/3, 575-585

---

1973

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

## ZBIGNIEW WÓJCIK

### Czy Kozacy Zaporoscy byli na służbie Mazarina\*

Każdy chyba historyk natrafia w swej pracy na fakty czy opinie, które mają pełne prawo obywatelstwa w literaturze naukowej, a które przy bliższym przyjrzeniu się zaczynają budzić wątpliwości. Do takich należy sprawa udziału Kozaków Zaporoskich w oblężeniu Dunkierki w 1646 r., w szeregach francuskich na służbie kardynała Mazarina.

Problem ten nie został bynajmniej stworzony przez historyków. W 1663 r. ukazała się w Paryżu książka, która miała w przyszłości nabrać dużego rozgłosu, a której autorem był doradca królewski Pierre Chevalier. Książka traktowała o Kozakach Zaporoskich i ich wielkim powstaniu przeciw Polsce<sup>1</sup>. W dedykacji autora dla hrabiego de Brègy, znanego dyplomaty, wieloletniego ambasadora francuskiego w Polsce, czytamy wyraźnie, że Bohdan Chmielnicki był we Francji, a wraz z nim oddziały kozackie, które walczyły we Flandrii przeciw Hiszpanom<sup>2</sup>, sam zaś Chevalier został im przydzielony jako dowódca<sup>3</sup>. W toku jednak dalszej lektury książki próżno szukalibyśmy jakichkolwiek wzmianek o udziale Kozaków w tych walkach, czy o pobycie we Francji późniejszego hetmana zaporoskiego.

W ciągu XVIII i XIX wieku nie spotykamy w literaturze wiadomości o interesującym nas zagadnieniu. Nie ma słowa na ten temat w znanym dziele Engela o Kozakach, milcząca na ten temat, poza jednym wyjątkiem, liczne prace poświęcone historii Ukrainy<sup>4</sup>.

U schyłku ubiegłego stulecia podjął tę tematykę historyk rosyjski P o ł o w c o w, który w 1899 r. opublikował zwięzłe sprawozdanie z poszukiwań w Archiwum Kon-

---

\* Pracę niniejszą referowałem na seminarium ukraińskim Uniwersytetu Harvardzkiego w Cambridge, Mass. w kwietniu 1972 r. Wszystkim dyskutantom, przede wszystkim zaś prof. Omelianowi P r i t s a k o w i składam w tym miejscu należne podziękowanie.

<sup>1</sup> Pierre Chevalier, *Histoire de la guerre des Cosaques contre la Pologne ....*, A Paris Chez Claude Barbin 1663.

<sup>2</sup> Przekaz Chevaliera (op. cit., fol. a II) odgrywa w poruszonej sprawie tak zasadniczą rolę, że pozwolę sobie przytoczyć go niemal w całości: *Kmielnicki estant passé du fonds de la Russie en France, a esté conseillé, pour s'y faire connoistre, de s'adresser à vous, Monsieur, qui pouvez rendre un témoignage d'autant plus certain de sa valeur et de celle de ses Cosaques, que vous en avez esté le témoin presque oculaire, pendant vostre Ambassade de Pologne; dans laquelle, vos belles qualitez, autant que le caractère de cet illustre employ, vous ayant acquis les bonnes graces et la confiance particulière du feu Roy Vladislas, vous vistes naistre leur guerre et en scentes tous les motifs et le secret. Vous engageastes aussi, Monsieur, nombre de ces aventuriers, à servir dans l'infanterie, que vous levastes pour le service du Roy en Pologne et que vous fistes passer en Flandre, où leur faux ont souvent moissonné plusieurs de ces ennemies, l'air des Armées Francois, n'ayant pas peu servir, à fortifier leur bravoure naturelle.*

<sup>3</sup> O swoich kontaktach z Kozakami Chevalier pisze (loc. cit.): *Pour moy qui les [tj. Kozaków — Z. W.] guide pour la seconde fois en ce pays ...* Rzecz jednak bardzo ciekawa, że przy tym zdaniu znajduje się odsyłacz treści następującej: *L'Auteur conduisit 2400 fantassins Polonois* (podkreślenie moje — Z. W.] *au premiere siège de Dunckerque.*

<sup>4</sup> Johann Christian Engel, *Geschichte der Ukraine und der ukrainischen Kosaken*, Halle 1796. Por. też D. I. B a n t y s z - K m i e n s k i j, *Istorijsa Małoj Rossii*, S. Peterburg 1903. Pierwsze wydanie tej książki zostało opublikowane w Petersburgu w 1822 r.; N. M a r k i e w i c z, *Istorijsa Matorossti*, Moskwa 1842.

deuszów w Chantilly i Bibliotece Narodowej w Paryżu<sup>5</sup>. Nawiązując do wzmianki Kostomarowa autor stwierdza, że w archiwaliach w Chantilly znajdują się liczne wzmianki o udziale Kozaków w oblężeniu Dunkierki w 1646 r. Treści ich nie podaje, zaznacza tylko, że jest to korespondencja, którą wielki Kondeusz dowodzący oblężeniami wojskami francuskimi, otrzymywał od różnych osób, wśród nich również od kardynała Mazarina.

Połowcow nie podaje żadnych sygnatur archiwalnych. Jeszcze bardziej skąpe są jego informacje na temat druków znajdujących się w Bibliothèque Nationale. Ogranicza się on tylko do następującego zdania: „Źródła drukowane dotyczące oblężenia Dunkierki udało się A. W. Połowcowowi znaleźć jedynie w Bibliotece Narodowej w Paryżu”. Nie ma tu ani słowa o tym, że druki te zawierają dane o Kozakach pod Dunkierką. W sumie więc komunikat nie zawiera żadnych konkretnych informacji.

Próżno szukalibyśmy dalszych śladów zainteresowań Połowcowa wspomnianą tematyką. Spod jego pióra nie wyszła żadna książka ani artykuł, w którym w oparciu o zasoby Archiwum w Chantilly zrekonstruowałyby udział Kozaków w wojnie na terenie Flandrii w 1646 r.

Na początku lat dwudziestych naszego stulecia temat ten podjął ukraiński historyk emigracyjny Borszczak<sup>6</sup>. Niestety do prac jego nie udało mi się dotrzeć mimo poszukiwań we wszystkich większych bibliotekach polskich a także w kilku zagranicznych. Z omówień wiadomo, że Borszczak przedstawił udział Kozaków w walkach pod Dunkierką w latach 1645 i 1646 jako rzecz bezsporną; trudno jednak przypuścić, aby w artykułach zamieszczonych w gazecie mógł przedstawić dostateczny czy w ogóle jakikolwiek materiał dowodowy. Poza tym Borszczak, co można prześledzić w wielu jego publikacjach, nie odznaczał się zbyt dużą dokładnością ani znajomością rzemiosła historycznego.

Inaczej przedstawia się sprawa z niedawno zmarłym Iwanem Krypjakewyczem. Autorytet naukowy tego luminarza historiografii ukraińskiej, jednego z najwybitniejszych uczniów Hruszewskiego, nie jest kwestionowany. W 1954 r. ukazała się w Kijowie jego monografia Bohdana Chmielnickiego<sup>7</sup>. W książce tej znajdujemy większy *passus* traktujący o interesującym nas zagadnieniu<sup>8</sup>.

Autor podsumował wszystko, co zostało do tej pory napisane na temat udziału Kozaków Zaporoskich w oblężeniu Dunkierki. Rzecz charakterystyczna, że nie powołuje się on zupełnie na wspomniane wyżej prace Borszczaka, z których przecież głównie czerpał wiadomości. W książce Krypjakewycza czytamy, że w 1644 r. ambasador francuski w Rzeczypospolitej de Brègy zwrócił uwagę kardynała Mazarina, iż istnieje możliwość zwerbowania na służbę francuską Kozaków Zaporoskich. Charakteryzując ich dyplomata francuski pisał, że są to „bardzo odważni żołnierze, specjalnie przydatni do zdobywania fortec”. Zachęcony tą rekomendacją kardynał polecił ambasadorowi wszcząć rokowania z Zaporozcami.

W depeszy z 21 września 1644 de Brègy pisał do Mazarina, że wśród Zaporozców jest bardzo zdolny dowódca Bohdan Chmielnicki, który cieszy się poważaniem na dworze polskim. Mniej więcej miesiąc później de Brègy doniósł Mazarinowi o swoim spotkaniu z Chmielnickim: „W tych dniach był w Warszawie jeden ze starszyny kozackiej, pułkownik Chmielnicki, o którym już miałem honor pisać Waszej Emi-

<sup>5</sup> A. W. Połowcow, *O matorosijskich Kozakach na francuzskiej służbie w 1646 g.*, [w:] *Trudy XI Archieologiczeskogo Sjezda* t. II, 1899, s. 123.

<sup>6</sup> I. Borszczak, *Francja i Ukraina. Kozaky Chmielnyckoho pid Djunkirchenom (1645). Po neuidanym dokumentam archiwow Wijskowoho Ministerstwa w Pariži*, „Ukrajinska Trybuna”, Warszawa 1922, nr 5 (203); tenże, *Chmielnyczczyna w francuzskiej presse 1648—1654*, tamże, 1924.

<sup>7</sup> I. Krypjakewycz, *Bohdan Chmielnyckyj*, Kyjiv 1954.

<sup>8</sup> Tamże.

nencji. Był on u mnie, miałem z nim dwie rozmowy. To człowiek świątliwy i rozumny, biegły w łacinie. Co się tyczy służby Kozaków u Jego Królewskiej Mości, to o ile nie będzie wojny z Turkami, Chmielnicki gotów mi dopomóc w tej sprawie"<sup>9</sup>.

W dalszym ciągu Krypjakewycz pisze, że rokowania trwały dosyć długo. Ostatecznie zakończyły się tym, że Chmielnicki razem z przedstawicielami starszyny kozackiej Sirką i Sołoteńką, wyjechał do Francji drogą morską przez Gdańsk. 19 kwietnia 1645, prawdopodobnie w Fontainebleau, przyszedł hetman zaporoski rozmawiał z francuskimi wojskowymi i zaproponował im zwerbowanie na służbę francuską 1800 piechurów i 800 jeźdźców. Wynagrodzenie ich miało wynosić 12 reichstalerów dla żołnierza i 120 dla starszyny kozackiej.

Strona francuska przyjęła propozycję, umowa została zawarta, a w październiku 1645 r. przewieziono Zaporozców okrętami z Gdańska do Calais. Liczbę zwerbowanych Zaporozców określa Krypjakewycz na 10 sotni, tj. 2000—2500 ludzi. Kozacy brali udział w oblężeniu Dunkierki jako samodzielna jednostka, a gdy forteca została zdobyta, uczestniczyli w uroczystym wkroczeniu zwycięzców do miasta.

Dalsze losy Zaporozców w służbie Mazarina były mniej pomyślne. Dowództwo francuskie naruszyło warunki umowy, co wywołało oburzenie Kozaków. W rezultacie część ich po zakończeniu oblężenia Dunkierki została wysłana do Lotaryngii, niektóre zaś oddziały przeszły na służbę hiszpańską.

Czy sam Bohdan Chmielnicki brał udział w działaniach wojennych i w oblężeniu Dunkierki nie jest według Krypjakewycza jasne. W źródłach francuskich wspomina się tylko o pułku Sirki. Mimo to Chmielnicki miał — według Krypjakewycza — jakieś kontakty z Kondeuszem. W 1655 r. podczas spotkania z agentem francuskim, który przyjechał na Ukrainę, Chmielnicki miał mu oświadczyć, że z zadowoleniem wspomina dni, jakie spędził we Francji, wypytywał o Kondeusza i z dumą nazywał go swoim wodzem. Już to samo dowodzi — twierdzi Krypjakewycz — że Chmielnicki, jeżeli nie brał osobiście udziału w wojskowych i politycznych wydarzeniach, jakie miały wówczas miejsce w Europie, to był z nimi obeznany i dobrze się w nich orientował.

Tyle historyk ukraiński. Jego ostatnie zdanie świadczy, że o pobycie Chmielnickiego we Francji nie jest on zbyt przekonany. Przytoczony wywód opatrzył Krypjakewycz przypisem, w którym powołuje się na wspomnianą wyżej pracę Połowcowa oraz na Archiwum francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Paryżu. Odsyłacz źródełowy brzmi: „Archiw francuzskoho Ministerstwa Zakordonnych Spraw, widził Polszcza”. I to wszystko.

Niestety musimy stwierdzić, że tego rodzaju odsyłacz nie ma wartości naukowej, gdyż dział „Pologne” w Archiwum MSZ w Paryżu ma dwa oddziały, a w każdym znajduje się po kilkaset grubych tomów akt.

Wydobyta z zapomnienia przez Krypjakewycza sprawa pobytu Zaporozców we Francji znalazła żywe echo w ukraińskiej literaturze naukowej i w publicystyce. I tak znany historyk Radzieckiej Ukrainy Hołobuckij streszcza wywody Krypjakewycza powołując się dodatkowo na wspomnianą wyżej książkę Chevaliera<sup>10</sup>.

Wydawcy ukraińskiego tłumaczenia pracy Chevaliera<sup>11</sup> Baraboj i Bewzo podają w przypisach, że sprawę służby Kozaków ukraińskich u boku armii francuskiej w latach 1645—46 można uznać za ostatecznie rozstrzygniętą<sup>12</sup>. Jednakże lansując takie stwierdzenie powołują się oni wyłącznie na Krypjakewycza, stresz-

<sup>9</sup> Tamże, s. 75—77.

<sup>10</sup> W. A. Hołobuckij, *Diplomaticzeskaja istorija oswododitielnoj wojny ukrainskogo naroda 1648—1654-gg.*, Kijew 1962, s. 82.

<sup>11</sup> P. Chevalier (Szewalje), *Istoriija woiny Kozaktu proty Polszczi ... Pereklad z francuzkoho wydannja 1663 roku*, Kyjiw 1960.

<sup>12</sup> Tamże, s. 161.

czając jego wywody<sup>13</sup>, a od siebie dodając jedynie wzmianki oparte na tekście Chevaliera. Również dla Borysa Porszniewa sprawa pobytu Chmielnickiego we Francji jest kwestią całkowicie bezsporną, aczkolwiek marginalną w jego najnowszej książce<sup>14</sup>.

Zainteresowanie pobycem Kozaków we Francji objęło nie tylko profesjonalnych historyków. Podjęli je również popularyzatorzy nauki i publicyści nie wychodząc w zasadzie poza wykład Krypjakewycza<sup>15</sup>. Dzięki nim jednak sprawa przestała być przedmiotem zainteresowania wąskiego grona specjalistów a stała się — śmiałem zaryzykować to twierdzenie — składnikiem ukraińskich tradycji narodowych.

Wydaje się jednak, że sprawa ta wymaga bliższego zbadania, wiele bowiem jej aspektów budzi poważne wątpliwości,

Zacznijmy od tego, że książka Chevaliera, praca Borszczaka i krótka informacja Połowcowa znane już były od dawna różnym historykom, tak wybitnym jak np. Hruszewski. Mimo to nie uznali oni za stosowne wykorzystać ich w swoich wykładach. Próżno szukaliśmy wzmianki o pobycie Chmielnickiego i Kozaków pod Dunkierką w monumentalnym dziele Hruszewskiego<sup>16</sup>, w historii Ukrainy, pióra Doroszenki<sup>17</sup>, czy w najnowszej syntezie dziejów tego kraju, pracy zbiorowej historyków radzieckich<sup>18</sup>. Żadnej wiadomości na ten temat nie znajdujemy również w obszernym zarysie historii Kozaczyzny Zaporoskiej Hołobuckiego, opublikowanej przed kilkunastu laty w Kijowie<sup>19</sup>.

Znany historyk ukraiński, profesor Uniwersytetu Warszawskiego przed drugą wojną światową, Miron Korduba, poruszył interesującą nas tu kwestię w biografii Bohdana Chmielnickiego zamieszczonym na łamach „Polskiego Słownika Biograficznego”. Oto, co czytamy w tym artykule: „Wiadomość, jakoby w niewoli miał [Chmielnicki — Z. W.] przyjąć islam jest takąż legendą, jak opowiadanie o jego wyprawach na morze Czarne, o udziale w wojnie smoleńskiej i o podróży do Francji”<sup>20</sup>. Korduba wypowiedział się wprawdzie tylko o osobie Chmielnickiego, ponieważ jednak pobyt przyszłego hetmana we Francji wiąże się z domniemanym udziałem Kozaków Zaporoskich w oblężeniu Dunkierki wolno przypuszczać, że historyk ten uważał również wyprawę Zaporozców na pola bitewne nad Kanałem La Manche za legendę.

Chmielnicki w swoim znanym liście do Jana Kazimierza słowem nie wspominał o pobycie we Francji. Ale najbardziej charakterystyczne jest, że o pobycie Kozaków Zaporoskich we Francji na służbie Mazarina i o ich udziale w oblężeniu Dunkierki nie ma ani słowa w całej tradycji pisanej wojska zaporoskiego. Głucho na ten temat

<sup>13</sup> Tamże, s. 162.

<sup>14</sup> B. F. Porszniew, *Francja, angielska rewolucja i europejska polityka w sere-dinie XVII wieku*, Moskwa 1970, s. 212. Książka ta niewątpliwie bardzo interesująca, nowatorska i pobudzająca do dyskusji, jest równocześnie bardzo kontrowersyjna i, co gorsza, nie pozbawiona poważnych potknięć erudycyjnych. Niektóre tezy autora budzą nawet gorący sprzeciw.

<sup>15</sup> Por. P. Musijenko, *Szturm Djunkerka*, „Ukraina” nr 19, 1970; A. Romaniw, *Kozacy u Francji*, „Kriłati” r. VII, lipień—serpeń 1969, cz. 7—7.

<sup>16</sup> M. Hruszewskyj, *Istoria Ukrainy-Rusy* t. VIII, Kyjiw 1909.

<sup>17</sup> D. Doroszenko, *Narys istorii Ukrainy* t. I, Warszawa 1934.

<sup>18</sup> *Istoria Ukrainy RSR* t. I, Kyjiw 1967 (przekład rosyjski Kijew 1969).

<sup>19</sup> W. A. Hołobuckyj, *Zaporożskoje Kazaczestwo*, Kijew 1957.

<sup>20</sup> PSB t. III, s. 329. Osobiście jestem również zdania, że nie ma żadnych podstaw, by uważać „pobyt” Chmielnickiego we Francji za co innego niż za zwykłą legendę. Charakterystyczny jest tu list Chmielnickiego do Jana Kazimierza z sierpnia 1649 (*Jakuba Michatowskiego Księga Pamiętnicza*, Kraków 1964, s. 431). List ten to jakby *curriculum vitae* hetmana zaporoskiego. I tu jednak nie znajdujemy najmniejszej wzmianki o jego pobycie we Francji, o znajomości z Konduszem czy udziale w oblężeniu Dunkierki. Jest chyba zupełnie nieprawdopodobne aby Chmielnicki nie skorzystał z takiej okazji i nie przypomniał królowi lub po prostu nie poinformował go o swoich francuskich koneksjach.

w latopisach kozackich Hrabianki, Wełyczki czy przede wszystkim Samowydca<sup>21</sup>, a także w oficjalnych dokumentach wojska zaporoskiego, w korespondencji hetmanów zaporoskich i starszyny kozackiej. Krótko mówiąc, poza jednym Chevalierem nie znajdujemy żadnej wzmianki o tak ważnym fakcie, jak wyprawa przeszło dwóch tysięcy Zaporozców do Francji i ich czynnym udziale w końcowym etapie wojny trzydziestoletniej w jakimkolwiek źródle historycznym z XVII czy XVIII wieku.

Czy nie jest znamienny fakt, że autor najznakomitszego opisu Ukrainy, jaki ukazał się w XVII stuleciu, inżynier francuski w służbie polskiej Guillaume Beauplan, tak szczegółowo opisujący życie Kozaków Zaporoskich i ich wyczyny wojenne, nie wspomina ani słowem o ich walkach we Francji? A przecież jego książka ukazała się w roku 1651, najobszerniejsze zaś wydanie w roku 1660<sup>22</sup>, był więc czas, aby odpowiednie wiadomości dotarły do niego. W latach 1645 i 1646, kiedy to miano zwerbować Zaporozców na służbę francuską, Beauplan przebywał na Ukrainie i trudno wprost uwierzyć, aby akcja ta, która przecież nie mogła być przeprowadzona w konspiracji, uszła jego uwadze.

Wreszcie wart jest odnotowania fakt, że w angielskim wydaniu pracy Chevaliera, które ukazało się w Londynie w 1672 r.<sup>23</sup> brak dedykacji autora dla hr. Brègy, a więc jedyne miejsca w całej książce, gdzie jest mowa o pobycie Chmielnickiego i Kozaków we Francji. Angielski wydawca Edward Brown we wstępie do książki pisze o Kozakach, o ich walkach z Tatarami i Turkami, z uznaniem wyraża się o wyprawach Zaporozców na Morze Czarne<sup>24</sup>, nie wspomina jednak o francuskiej karcie ich dziejów wojennych. Przedstawiając czytelnikom Chevaliera Brown pisze, że walczył on w obcych krajach, że był w Polsce, nie mówi natomiast, że dowodził Kozakami pod Dunkierką.

Wreszcie sam Chevalier w innej francuskiej edycji swej pracy, zawierającej relację o Kozakach i wiadomości o pierwszych czterech latach wielkiego powstania, nie wspomina nigdzie ani słowa o ich pobycie pod Dunkierką<sup>25</sup>.

A jak przedstawia się sprawa od strony źródeł archiwalnych? Borszczak powołuje się przede wszystkim na archiwum francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz na Archiwum Wojskowe w Château de Vincennes pod Paryżem. W obu wspomnianych archiwach przeprowadziłem szczegółową kwerendę wiosną 1970 r.

W Vincennes poszukiwania dały wynik następujący. Pod rokiem 1636 znalazłem projekt umowy na zaangażowanie 4 tysięcy jeźdźców polskich lub kozackich na służbę Ludwika XIII<sup>26</sup>. Jednakże projekt ten nie został zrealizowany. Przyczyny tego nie interesują nas w niniejszym szkicu.

<sup>21</sup> *Lietopis sobytij w Jugo-Zapadnoj Rossii w XVII wiekie. Sostawiti Samoil Wełyczko ... t. I, Kijew 1848; Lietopis Grigorijs Grabjanki, Kijew 1853; Litopys Samiwidca. Wydannja pidhotywaw ... Ja. I. Dzira, Kyjiw 1971.*

<sup>22</sup> G. de Beauplan, *Description d'Ukraine qui sont plusieurs provinces du Royaume de Pologne*, Rouen 1660.

<sup>23</sup> *A Discourse of the Original, Countrey, Manners, Gouvernement and Religion of the Cossacks, with another of the Precopian Tartars, and the History of the Wars of the Cossacks against Poland*, London 1672. Przekład ten ukazał się anonimowo.

<sup>24</sup> *The Ocean is our delight and our engagements upon the seas, have rendered us considerable to the world. The Cossacks do in same measure imitate us, who took their rise from their victories upon the Euzine*. Tamże, fol. A<sub>3</sub>.

<sup>25</sup> *Relations de divers voyages curieux qui n'ont point esté publiées ... Première partie*, A Paris 1663. Część opracowana przez Chevaliera nosi tytuł: *Relation des Cosaques (avec la vie de Kmiełniski, tirée d'un Manuscrit)*. Por. wstęp do ukraińskiego przekładu Chevaliera, s. 5.

<sup>26</sup> Archives du Service Historique de l'Armée, Cote A132, Expedition 1636, *Articles de la capitulation que le Roy a commandé au Sieur Baron de Forté envoyé par Sa Majesté en Allemagne de passer cy son nom pour la levée de quatre mil hommes à cheval Polonois ou cosaques pour la service avec ses chefs ...*, Fait à Moisy, le 20 jour de decembre 1636. Oczywiście zachodzi tu jeszcze pytanie czy *hommes à cheval cosaques* to Kozacy Zaporoscy czy chorągwie kozackie wojska polskiego.

W 1646 r. wspomniany już przez nas de Brègy zawarł z płk. Krzysztofem Przyjemskim i jego bratem umowę, na mocy której zobowiązali się oni dostarczyć do dyspozycji króla francuskiego 2 tysiące ludzi. Mieli oni *via* Gdańsk udać się na okrętach na pola bitewne we Flandrii<sup>27</sup>. W umowie brak jakiegokolwiek wzmianki o piechocie zaporoskiej czy jakichkolwiek formacjach kozackich, mowa zaś jest o piechocie typu polskiego i niemieckiego.

Nie zadawalając się kwerendą chronologiczną przestudiowałem dokładnie inwentarz sumaryczny Archiwum Wojskowego w Vincennes, jak również sprawdziłem wszystkie sygnatury wyszczególnione w indeksie rzeczowym do wspomnianego inwentarza<sup>28</sup>. Inwentarz powyższy nigdzie nie wykazuje udziału Kozaków w wojnie na terenie Francji czy Flandrii. Znajdujemy wprawdzie hasło „Cosaques au service de France”, ale odsyła ono jedynie do sygnatury A 32, gdzie znajduje się przytoczony wyżej projekt niezrealizowanej umowy o zaangażowaniu Polaków lub Kozaków na służbę Ludwika XIII. Hasło „Polonais” (*regiments, soldats* itd.) odsyła do szeregu rękopisów (A'32, A'96, A'100, A'103, A'110, A'111), ale w żadnym z nich nie znajdujemy materiałów do pobytu Kozaków we Francji. Tak samo przedstawia się sprawa z archiwaliami, do których odsyła hasło „Priemski” (sygnatury A'96, A'102, A'103, A'106, A'110, A'113).

W tym stanie rzeczy nie potrafię odpowiedzieć na pytanie, z jakich rękopisów francuskiego Archiwum Wojskowego zaczerpnął Borszczak swe wiadomości o pobycie Kozaków pod Dunkierką.

<sup>27</sup> Tamże, A'96, Expedition 1646, n° 164, *Articles convenus et arrestez entre Messieurs le vicomte de Brègy Ambassadeur de France en Pouloungne et l'Evesque d'Orange et le Colonel Christophe Priemski et Anadré Priemski son frère, gentilhommes de la Chambre du Roy de Pouloungne pour une levée de deux mil hommes d'infanterie tout Poulonnois qu'Allemand* [podkreślenie moje — Z. W.] *pour le service de leurs Majestez Très Chrestiennes ... Fait à Varsovie le 27 Mars 1646.* Ze względu na wagę tego dokumentu dla naszych rozważań przytaczamy go w całości:

1. *Premièrement lesdits Srs Piemsky s'obligent de faire la levée de deux mil hommes bien choisis et capables de porter les armes.*

2. *Lesdits Srs les mettront en estat de s'embarquer à Danzic au 20 ou 22 du mois de may ou plus tard.*

3. *Lesdits soldats seront armez d'espées.*

4. *Les dits Srs s'obligent de faire la levée à raison de dix thalers pour teste, pour laquelle somme ils la rendront preste à Danzic au temps susdit et feront les frais de la nourriture jusque à Calais.*

5. *Il a esté convenu que quant au fret des vaisseaux il seroit fait aux depens de Sa Majesté lesdits Srs n'ayant voulu s'en charger sur ladictes sommes de dix thalers par soldat.*

6. *Et par ce qu'il est à craindre que les ennemies ne firrent quelque dessein pour leur empescher le passage et qu'il seroit dangeureux que lesdits soldats fussent sans aucunes armes à feu, lesdits Srs Ambassadeurs et Evesque se sont obligez de fournir cent mousquetters sur chaque vaisseau, lesquels seront precantez sur les armes que l'on fournira en France et sur et tant moins dont la Comm-re a la conduicte tiendra registre.*

7. *Le Comm-re deputed fera moustre seulement lors de l'embarquement affin que s'il en meurt par les chemins led. Sr Colonel ne soit accuse d'avoir manqué a sa parole et au nombre promis.*

8. *Lesdits Srs Ambassadeurs et Evesque asseurent comme en ayant pouvoir de leurs Ma-tez Très Chrestiennes que les troupes susd. seront raictees de la mesme manière et avec les mesmes privilèges que les autre corps d'Allemands qui servent en France tant pour les moustres que quartiers d'hiver et subsistance.*

9. *Il a esté aussy convenu que lesd. deux mille hommes seront partager en deux regiments de vingt companies à cent hommes chacune soubz le commandement du mesme Colonel.*

10. *Que si lesd. Srs fournissent trois ou quatre cens hommes de plus ils leurs seront payez à la raison de dix thalers.*

*Lesdicts articles ainsy ont esté arrestez et signez par lesdicts Srs, et, lesquelz ils promettent d'observer et entretenir sans y contrevenir aucunement.*

Kopia powyższej umowy znajduje się również w Archiwum Spraw Zagranicznych na Quai d'Orsay, Correspondance Politique, Pologne, n° 7, fol. 16.

<sup>28</sup> *Inventaire sommaire des Archives Historiques de l'Armée (Archives Anciennes — Correspondance) t. VII: Table des Matières, Paris 1930.*

Przejdźmy z kolei do Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Paryżu. W dziale polskim „Correspondance politique” znajduje się obfita i bardzo ciekawa korespondencja między ambasadorem Brègy i kardynałem Mazarinim<sup>29</sup>. Jest w niej dużo wiadomości na temat werbunku żołnierzy w Polsce oraz sprzeciwu jaki on wywołał ze strony Władysława IV i kanclerza Ossolińskiego, który obawiał się, że może to spowodować reakcję ze strony cesarza, nie ma jednak ani słowa o Kozakach.

I tu znowu znajdujemy poważny argument na poparcie naszych wątpliwości. Czy możliwe jest by w listach de Brègy, który w przeciwieństwie do swego następcy hr. d'Arpajon, znakomicie orientował się w sprawach polskich, nie znalazło się ani słowo mówiące o tym, że wśród zwerbowanych żołnierzy znajdują się Kozacy Zaporoscy, o których ambasador francuski nie tylko wiedział, ale których — rzecz można — dobrze znał?

Tymczasem akcja werbunkowa mimo piętrzących się trudności<sup>30</sup>, posuwała się naprzód. W kilka dni po zawarciu umowy z Przyjemskimi de Brègy zawiera 7 kwietnia nową umowę, tym razem z pułkownikiem Cabray<sup>31</sup>. I tutaj znowu była mowa wyłącznie o piechocie typu niemieckiego. Cabray miał wystawić 1000 ludzi łącznie z oficerami, którzy mieli zaokrętować się w Gdańsku pod koniec maja 1646 r. Wyngrodzenie ustalono na 10 talarów dla żołnierza.

14 maja Brègy mógł donieść Mazarinowi, że Władysław IV mimo opozycji „Austriaków”, tj. zwolenników cesarza w Polsce, oraz przeciwdziałania dyplomacji habsburskiej zgodził się na werbunek 3000 żołnierzy na służbę francuską<sup>32</sup>. Ze strony polskiej spodziewano się, że Mazarini zrewanżuje się i w zamian za zgodę królewską da Polsce pewne sumy na spodziewaną tu wojnę z Turcją, do której Władysław IV przygotowywał się pełną parą<sup>33</sup>.

Brègy musiał pokonać jeszcze wiele trudności. Chwilami zdawało się, że cała impreza nie dojdzie do skutku<sup>34</sup>, w końcu jednak znajdujemy w depeszach Brègy'ego wiadomości o tym, że 2500 żołnierzy opuściło Gdańsk i dotarło do Francji<sup>35</sup>. Równocześnie ambasador francuski donosił kardynałowi, że otrzymuje nadal oferty na zaciąg żołnierzy w Polsce<sup>36</sup>. Rzeczywiście w pierwszym kwartale 1647 r. Brègy zawarł dwie dalsze umowy — 4 marca z płk. Janem Denhoffem<sup>37</sup>, a 22 marca z płk.

<sup>29</sup> Archives du Ministère des Affaires Etrangères, Correspondance Politique, Pologne, n° 6, fol. 72 i nn.; tamże, n° 7, fol. 57 i nn.

<sup>30</sup> Trudności te to przede wszystkim niechęć Władysława IV, który nie chciał zezwolić na werbunek żołnierzy na terenie Polski w związku z zamierzoną wojną turecką. Poza tym na króla wywierali silny nacisk „Austriacy”, którzy chcieli przeszkodzić werbunkowi. W tej sytuacji król nie chciał dłuższy czas wyrazić zgody (por. m.in. Brègy do Mazarina, Gdańsk, 11 kwietnia 1646; tamże, fol. 84—85, 86—87). Inne trudności powstały w momencie, gdy się okazało, że wielu Holendrów, którzy przybyli do Gdańska na swych okrętach, by podjąć się transportu, gdy dowiedzieli się, że chodzi o wojsko, odmówiło swych usług, bowiem jako anabaptyści nie chcieli mieć nic wspólnego z żołnierzami i przewożeniem ich na wojnę. Por. Richard de Roy do Mazarina, Gdańsk, 15 maja 1646, tamże, fol. 124.

<sup>31</sup> *Articles arrestez et convenues entre Messieurs le vicomte de Brègy ambassadeur de France en Pologne et l'Evesque d'Orange et Monsieur le Colonel Georges Cabray pour une levé de mil hommes de pied allemans pour le service de leurs Majestez Très Chrestiennes ...*, Gdańsk, 7 kwietnia 1646, tamże, fol. 67—68.

<sup>32</sup> Brègy do Mazarina, Warszawa, 14 maja 1646, tamże, fol. 126.

<sup>33</sup> Loc. cit.

<sup>34</sup> Tamże, fol. 133.

<sup>35</sup> Brègy do Mazarina, Warszawa, 18 października 1646, tamże, fol. 259; tamże do tegoż, Warszawa, 31 października 1646, tamże, fol. 282.

<sup>36</sup> Warszawa, 14 listopada 1646, tamże, fol. 293.

<sup>37</sup> *Capitulation entre Monsieur le vicomte de Brègy ... et Mr Jean Donhoff, colonel du regiment de cavalerie de la garde du Roy de Pologne ... pour la levée d'un regiment d'infanterie pour le service du Roy très Chrestien sous le bon plaisir de sa Mté de Pologne*, tamże, fol. 420.



Pleitnerem<sup>38</sup>. W obu umowach nie ma również ani słowa o Kozakach, czy w ogóle o jakichkolwiek formacjach typu kozackiego.

18 października 1646 Brègy sporządził coś w rodzaju raportu finansowego z zestawieniami wydatków na zaciąg żołnierzy (wyniosły one 86 676 talarów) uzupełnionego obszernym listem<sup>39</sup>, z którego dowiadujemy się szczegółów dotyczących akcji werbunkowej, transportu żołnierzy do Francji itd. Żołnierze zostali przewiezieni do Calais na okrętach holenderskich, a także gdańskich i lubeckich. Transport odbył się, jak można wnioskować ze słów Brègy'ego, między 1 czerwca a 2 lipca 1646. W całym tekście nie ma najmniejszej wzmianki o formacjach kozackich, mowa tylko o polskich lub niemieckich. Poza Przyjemskimi wymienieni są Cabray i Guciński, natomiast nie ma ani Chmielnickiego, ani nikogo ze starszyny kozackiej.

Akcją zaciągów nie zakończyła się w roku 1646 i trwała do maja 1648 r.<sup>40</sup> Nie będziemy się tu nią zajmować, chociaż jest to zagadnienie godne opracowania, na co pozwolę sobie zwrócić uwagę historyków wojskowości. Chciałbym jednak raz jeszcze podkreślić, że nigdzie nie znalazłem najdrobniejszego nawet śladu tego, że Kozacy Zaporoscy objęci zostali wspomnianymi zaciągami. Nie ma o tym również wzmianki w depe szach Brègy'ego, później zaś jego następcy d'Arpajona po wybuchu powstania Chmielnickiego, kiedy to sprawa kozacka znalazła się w centrum zainteresowań całej Europy. Czy nie jest dziwne, że de Brègy, który — powtarzamy — świetnie orientował się w sprawach Rzeczypospolitej i którego depesze z okresu maj — grudzień 1648 r.<sup>41</sup> pełne są wieści o wojnie i sprawach ukraińskich, nigdy nie uczynił w tych depe szach najmniejszej nawet aluzji do pobytu Zaporozców we Francji?

Nie znaleźliśmy wiadomości o zaciągu zaporoskim na służbę francuską ani w aktach misji Brègy'ego przechowywanych w Bibliotece Narodowej w Paryżu<sup>42</sup>, ani w pamiętnikach tego dyplomaty<sup>43</sup>.

Przyjrzyjmy się teraz drukom wydanym wespół cześnie we Francji a traktującym o kampanii wojennej we Flandrii w latach 1645—46 i o oblężeniu Dnikierki. Opierając się na znanej bibliografii historii Francji oraz na drukowanym katalogu francuskiej Biblioteki Narodowej znaleźliśmy trzy interesujące nas druki<sup>44</sup>.

W relacjach z kampanii flandryjskiej w 1646 r. wielokrotnie wspomina się o udziale regimentów polskich lub Polaków<sup>45</sup>, natomiast nie o Kozakach. W „Historii oblężenia Dunkierki” pióra Sarasina znajdujemy sporo wiadomości o interesujących nas sprawach: o przybyciu regimentu polskiego z zaciągu Przyjemskiego i Cabray'a, gdzie czytamy m.in. następujący fragment: *Ces Estranges faisoient dix-sept cens*

<sup>38</sup> *Articles accordés entre Mr le vicomte de Brègy ... et M. le Colonel Pleitner pour la levée d'un regiment d'infanterie allemande de deux mil hommes en 16 compagnies composées de six vingt hommes chacune, le tout avec les officiers selon la coutume d'Allemagne ...*, tamże, fol. 436.

<sup>39</sup> Tamże, Pologne, n° 8, fol. 170.

<sup>40</sup> Tamże, Pologne, n° 9, fol. 215 i nn., fol. 228.

<sup>41</sup> Tamże, Pologne, n° 9.

<sup>42</sup> Bibliothèque Nationale Paris, Mss. Nouvelle Acquisition Française, n° 21096, Ambassade du vicomte de Brègy en Pologne 1644—1649.

<sup>43</sup> *Memoires de M de\*\*\* [Brègy] pour servir à l'histoire du dix-septième siècle ...*, Amsterdam 1760.

<sup>44</sup> *Relation de ce qui s'est passé en Flandre durant la campagne de l'Année 1646*, À Paris Chez la veuve Jean Camusat et Pierre Le Petit 1647; Jean-François Sarasin, *Histoire du siège de Dunkerque*, [w:] *Les oeuvres de Monsieur Sarasin*, À Paris, Chez Augustin Combe 1656; *Suite et seconde arrivée du courier françois apportant toutes les nouvelles de ce qui s'est passé depuis sa première arrivée jusque à present*, À Paris Chez Rolin de la Haye 1649.

<sup>45</sup> *Relation de ce qui s'est passé en Flandre ...*, s. 43, 44, 49, nn.

*hommes et estoient nouvellement venus en France sous la conduit de Sirot*<sup>46</sup>  
[podkreślenie moje — Z. W.].

A więc tutaj po raz pierwszy można mówić o jakimś śladzie po Kozakach, jeżeli przyjmemy, że ów „Sirot” to rzeczywiście Sirko, jak chcą tego zwolennicy tezy o pobycie Kozaków we Francji. Nie mamy jednak pewności, że „Sirot” to rzeczywiście późniejszy słynny Zaporoziec. Z nazwiskiem tym spotykamy się jeszcze kilkakrotnie na stronicach książki Sarasina<sup>47</sup>. Charakterystyka, jaką Sarasin daje żołnierzom znajdującym się pod komendą owego „Sirot”, bardzo zresztą niepochlebna, jest tego rodzaju, że może dotyczyć zarówno żołnierzy, polskich, jak i Kozaków Zaporoskich<sup>48</sup>, chociaż z drugiej strony należy zwrócić uwagę, że opinia dyskwalifikująca tych żołnierzy z punktu widzenia ich przydatności przy oblężeniu twierdz wskazywałaby wyraźnie na żołnierzy polskich, a nie Kozaków. Przypomnijmy zresztą wysoką cenę tejsze przydatności Zaporozców daną przez Brègy’ego w liście do Mazarina.

Trzeba jednak podkreślić z całym naciskiem, że w omawianej pracy nie ma nigdzie słowa o Kozakach, lecz jedynie o Polakach. Książka Sarasina została opublikowana w 1656 r. a więc wtedy, kiedy o Kozakach Zaporoskich, o Ukrainie, o Chmielnickim słyszała cała Europa zafascynowana a zarazem nieco przerażona wielkim powstaniem na ziemiach ruskich Rzeczypospolitej. Czyżby możliwe więc było, że udział tychże Kozaków w wojnie na terenie Flandrii przed dziesięcioma laty uszedł zupełnie uwagi Sarasina?

Następna wątpliwość, jaka się nasuwa, jest związana z owym dowódcą części zaciągów polskich, którego Sarasin nazywa Sirot. Czy możemy, zgodnie z tym co twierdzą niektórzy wspomniani historycy, przyjąć bez cienia wątpliwości, że idzie tu o znanego później Sirkę? Jesliby nawet zgodzić się z tym poglądem, czy musimy równocześnie przyjąć, że razem z nim udało się do Flandrii w 1646 r. ponad dwa tysiące Kozaków Zaporoskich?

I wreszcie trzeci ze wspomnianych druków — „*Suite et seconde arrivée du courier françois ...*” z roku 1649, a więc już po zakończeniu kampanii flandryjskiej. Czytamy tu o mordach, gwałtach i rabunkach dokonanych przez polskie i zagraniczne oddziały zacieżne, które kardynał Mazarin sprowadził do Francji, na przeciwnikach tegoż kardynała w okresie frondy<sup>49</sup>. I tu również ani słowa o oddziałach kozackich.

Dokładne przesledzenie roczników „*Gazette de France*” nie przyniosło również

<sup>46</sup> J.-F. Sarasin, op. cit., s. 15.

<sup>47</sup> Tamże, s. 38, 81.

<sup>48</sup> Il [tj. dowódcę francuski — Z. W.] ordonna encore à Sirot de faire entrer les Polonois dans les lignes. Il retint auprès du lieu où il comptoit les deux bataillons de Cabrée et plaça le troisième, que commandoit Priamski au quartier de Gassion. Cett nation mesprise les periles, que sa ferocité luy fait souvent ignorer. Sa noblesse pourtant est civile et ingenieuse, mais hantaine, ainsi que la reste des peuples du Septentrion. Comme ces gens n'ont presque aucune connoissance des sieges et que la plupart de leurs guerres se passent à la campagne, ils arriverent au camp desnuez de toutes les commoditez qui servent à faire des huttes; et ce lieu defert de soy, ne leur en fournissant aucune, ils furent contrainst à la manière des hostes, de s'enfour dans le sable, aux ebdroits qu'on leur destina pour comparer.

<sup>49</sup> Des troupes polonnoises et autres estrangers que le cardinal Mazarin a fait venir pour touremnter les bons et fideles subjects du Roy, furent au bourgs de Meudon et Sèvre proche Paris, où ils firent des degats incruys des cruantez et violences sans exemple; ayant pollué les Eglises desdits lieux, violé les ieunes filles de l'âge de neuf à dix ans, brusslé et abbatu les maisons, blessé hommes et femmes, vollé et emporté ce qui leur a semblé utile dans lesdits bourgs et gasté et perdu ce qu'ils n'ont peu emmener avec eux, particulièrement quantité de vin qu'ils ont fait écoulér des vaisseaux après s'en este gorger, dont ils furent chastiez par la porte qu'ils firent de deux de leurs principaux officiers qui furent tuez par les habitans du Meudon. Wedtug Suite et seconde arrivée ..., s. 5. Nie ma podstaw, aby kwestionować prawdziwość tego opisu, mimo to należy wziąć pod uwagę, iż wyszedł on spod pióra zaciekłych wrogów Mazarina, mógł więc być przejawskrawiony, by w złym świetle przedstawić działalność kardynała.

dowodów, że Kozacy Zaporoscy rzeczywiście byli na służbie Mazarina. Znajdujemy wzmianki zarówno o akcji werbunkowej de Brègy w Polsce<sup>50</sup>, jak i o walkach żołnierzy zaciężnych z Polski pod Dunkierką<sup>51</sup>, ale wszędzie jest mowa tylko o Polakach, a nie o Kozakach.

Zbliżyliśmy się do końca. Co przemawiałoby za tezą, że to rzeczywiście Kozacy Zaporoscy, a między nimi Sirko, byli na służbie Mazarina pod Dunkierką w 1646 r.? Tylko wzmianka u Chevaliera, komunikat Połowcowa i artykuły Borszczaka. Tekst Chevaliera jest jednak mało wiarogodny, gdyż wspomina o pobycie Chmielnickiego we Francji, co absolutnie nie da się utrzymać. Nie podaje on przy tym żadnych szczegółów rzekomego pobytu Kozaków Chmielnickiego we Francji, wspomina tylko, że dowodził on oddziałem Polaków pod Dunkierką.

Dotykamy tu dość ważnego problemu. We wszystkich źródłach zarówno rękopiśmiennych jak i drukowanych, do których dotarliśmy zawsze jest mowa o oddziałach polskich (*Polonois*), nigdzie o kozackich. Trzeba przyznać, że w stosunku do źródeł francuskich nie może to być argumentem rozstrzygającym na korzyść naszych wywodów. Francuzi pisząc o zaciągu, który przybył z Polski, mogli oczywiście nie rozróżniać żołnierzy polskich od Kozaków Zaporoskich. Zwłaszcza, gdy pisali o tym na gorąco, tj. w 1646 r., podczas oblężenia Dunkierki.

Trudno natomiast wierzyć, by ten sam błąd powtarzał się w relacjach z 1649 czy 1656 r., kiedy o Kozakach Zaporoskich głośno było w Europie, a zwłaszcza jeśli idzie o rok 1656 we Francji, dzięki opublikowaniu książki Beauplana. Zupełnie chyba należy wykluczyć możliwość, by umowy zawarte przez Brègy'ego z braćmi Przyjemskimi czy płk. Cabray nie wspominały ani słowem o formacjach Kozaków Zaporoskich, gdyby rzeczywiście wchodziły one w rachubę.

Tekst tych umów oraz fakt, że w całej tradycji wojska zaporoskiego brak jakichkolwiek wzmianek o francuskim epizodzie w historii Zaporozców, jest głównym argumentem na obronę mej tezy, że udział ich w oblężeniu Dunkierki w 1646 r., jak i ich pobyt we Francji jest, jeśli w ogóle nie wykluczony, to w każdym razie bardzo wątpliwy. Natomiast skłonny jestem przypuścić, że może pojedynczy Kozacy znaleźli się w szeregach żołnierzy zaciężnych zwerbowanych na terenie Polski przez ambasadora francuskiego.

Komunikatu Połowcowa mimo wyrażonej o nim opinii, którą podtrzymuję, nie mogę jednak zupełnie odrzucić. Znamiennie jednak, że publikacje źródeł oparte na zasobie Archiwum Kondeuszów w Chantilly czy monografie poświęcone historii tych książąt nie wspominają o udziale Kozaków w oblężeniu Dunkierki<sup>52</sup>. Jeśli idzie o prace Borszczaka, nie budzą one zaufania, autor ich był mało krytyczny i niedokładny<sup>53</sup>.

Ten stan rzeczy upoważnia do postawienia sprawy udziału Kozaków Zaporoskich znajdujących się rzekomo na służbie francuskiej, w kampanii flandryjskiej 1645

<sup>50</sup> „Gazette de France” (egzemplarz w Bibliotece Ossolineum) nr 6, s. 445, de Dantziec 11 May 1646; tamże, nr 93, s. 676—680, le 6 Aoust 1646. Pod datą 6 sierpnia czytamy następującą wzmiankę: *Ils ont fait emprisonner le sieur de Brègy par le Roy de Pologne, parce qu'ils voulu faire des levées dans ses Estats contre son grè et pourtant il a fait embarquer à Dantziec trois mille Polonois, aucuns desquels sont desja arriver à Calais.*

<sup>51</sup> Tamże, r. 1646, s. 904, 907, 909, 914.

<sup>52</sup> *Mémoires de la Maison de Condé* ... t. I, II wyd., Paris 1820; M. le Duc d'Aumale, *Histoire des princes de Condé* t. I—IV, Paris 1860—1871.

<sup>53</sup> I tak np. w pracy swej *L'Ukraine dans la litterature de l'Europe occidentale*, Paris 1935 (extrait du „Monde Slave” 1933—1935), podaje informacje o pewnych wzmiankach dotyczących dziejów Ukrainy, które można jakoby znaleźć w niektórych książkach francuskich z XVII wieku (np. *Tallement des Réaux, Les Historiettes*...), a których to wzmianek w rzeczywistości nie ma. Przykładów niedokładności i nieścisłości w pracach Borszczaka, można przytoczyć więcej; niektóre były podane przez uczestników wspomnianego na wstępie seminarium ukraińskiego Uniwersytetu Harvardzkiego.

i 1646 r. pod znakiem zapytania. Jesteśmy przekonani, że w obecnym stanie badań twierdzenia niektórych historyków, iż sprawa ta nie ulega wątpliwości, nie są dostatecznie udokumentowane, nie mogą być przeto przyjęte jako pewnik. Nie pozwalają na to przytoczone dokumenty, argumenty i opinie.

Z drugiej strony zdajemy sobie sprawę z tego, że dopiero sprawdzenie wszystkich wywodów Połowcowa i Borszczaka, to jest przeprowadzenie szczegółowych poszukiwań w Archiwum Kondeuszów w Chantilly może dać ostateczną i bezsporną odpowiedź na pytanie postawione w tytule niniejszego szkicu<sup>54</sup>. W wypisach z tego Archiwum sporządzonych w swoim czasie przez Stanisława Lukasa nie znajdujemy żadnej wzmianki o pobycie Kozaków we Flandrii<sup>55</sup>, co jeszcze bardziej umacnia nas w przekonaniu o słuszności wysuniętych tu wątpliwości. Wydaje się bowiem rzeczą wprost nieprawdopodobną, by Lukas, tak skrupulatnie wyławiający wszelkie polonica czy *cosacica* mógł materiałów takich nie zauważyć.

---

<sup>54</sup> Sądzę, że można wysunąć jeszcze jedną hipotezę: jeżeli rzeczywiście znajdują się gdzieś w źródłach francuskich wzmianki o Kozakach pod Dunkierką (poza oczywiście Chevalierem) to być może chodziło tu o formacje kozackie w oddziałach polskich, które rzeczywiście przybyły do Francji i brały udział w kampanii flandryjskiej i w oblężeniu Dunkierki w 1646 r. Z drugiej strony zbadane przez nas i przytoczone teksty umów między Brègey a oficerami polskimi nie potwierdzają tej hipotezy.

<sup>55</sup> Bibl. Oss., rkps 3005/I, 3006/II, Teki Stanisława Lukasa t. XXXIII—XXXIV.